

# Do J. I. Kr.



WŁADYSŁAW SYROKOMLA

RYMY ULOTNE

*Do J. I. Kr*<sup>1</sup>.

Ty mię<sup>2</sup> wołasz do pieśni, chcesz na moją głowę  
Gwałtem wcisnąć promienie i wieńce laurowe,  
Wołasz o mych wierszykach, że te w swoim czasie  
Dadzą mi znakomite miejsce na Parnasie,  
Że trzeba tylko śpiewać wolą czy niewolą,  
Choć tam w gardle zachrypło<sup>3</sup>, choć tam piersi bołą,  
Choć słuchacze posnęli, radzi czy nie radzi —  
Dadzą oklask, co wieszczą na gwiazdach posadzi.

Winienem ci zaiste za balsam różanny,  
Dać ukłon debiutanta i rumieniec panny,  
Winienem wyrzec głosem skromnego zachwytu:  
*Domine! non sum dignus*<sup>4</sup> takiego zaszczytu.

Lecz dzisiaj u nas jarmark, a święty Mikoła  
Trochę miodkiem szlacheckim stuknął mi do czoła,  
A więc ci śmieliej powiem, powiem i powtórzę,  
Choćbyście dali patent i na oślej skórze,  
Na wielkiego śpiewaka, wielkiego poetę,  
Jak Homer lub Wirgili, Tasso albo Gete<sup>5</sup>,  
Ja i wtedy zaiste rozmyślałbym jeszcze,  
Czy warto być poetą i co to są wieszczę?

Poeta rodzi wiersze — ej boleść zbójcecka,  
Rozdziierać własne piersi dla porodu dziecka,  
Zakrwawiać biedne serce, wstrząsać nerw po nerwie,  
Rozogniać mózg, co głowy ledwie nie rozerwie,  
Oplukać łzami oczy, znosić trud czartowski,  
Mierzyć długość wyrazów i dobiierać zgłoski,  
A tak z rozbitą głową i z rozdarciem łonem,  
Rzucać się jak szalenięć nad brzydkim brulonem. —

Otoż już wiersz skończony, coć dał się we znaki,  
Jest końcówka, średniówka, jest sens siaki taki,  
Lecz idą dalsze trudy, znasz je szczegółowie<sup>6</sup>;  
A po czemu<sup>7</sup> dziś wiersze? niech ci księgarz powie:

Mężczyzna, Dziecko, Poeta,  
Poezja, Cierpienie, Matka<sup>1</sup>*J. I. Kr.* — Józef Ignacy Kraszewski. [przypis edytorski]<sup>2</sup>*mię* — daw. forma D. i B. zaimka w pozycji nieakcentowanej w zdaniu, analogiczna np. do *cię*. [przypis edytorski]<sup>3</sup>*zachrypnąć* — dziś popr.: zachrypnąć. [przypis edytorski]<sup>4</sup>*Domine! non sum dignus* (łac.) — Panie! nie jestem godzien. [przypis edytorski]<sup>5</sup>*Gete* — właśc. Johann Wolfgang Goethe (1749–1832), poeta, dramaturg i prozaik niem., autor m.in. *Fausta* i *Cierpień młodego Wertera*; gł. przedstawiciel nurtu klasyki weimarskiej, niezwykle ceniony (bez wzajemności) przez twórców romantyzmu. [przypis edytorski]<sup>6</sup>*szczególwie* — dziś popr.: szczegółowo. [przypis edytorski]<sup>7</sup>*po czemu* (daw.) — po ile; ile kosztują. [przypis edytorski]

On ci jasno wyluszczy, że to marna praca,  
Że dzisiaj rymowany towar nie popłaca,  
Że teraz pisać wiersze zupełnie nie pora,  
Że się tylko drukują *nakładem autora*;  
Że zatem.... no autorze, dopełnij już miarki,  
Trzęś z ojcowskiej szkatuły zakwitłe talarki,  
Będziesz wielkim i sławnym...

O, już dzięki Bogu  
W porządku alfabetu stoisz w katalogu!  
Świat cię porwał i czyta, a krytyk dla cześci<sup>8</sup>,  
W kronice literackiej tve imię umieści.  
Tocz na Parnas twą chwałę jak kamień Syzyfa,  
Tu spotkasz się z Grabowskim, tu trafisz na Gryfa,  
Tam recenzent z Warszawy, z Poznania, ze Lwowa,  
Ciągnie cię za końcówki, porywa za słowa,  
Jeden woła, że idziesz w liberalnej drodze,  
Drugi krzyczy: «postępu tutaj nie znachodzę». —

Dobrze ci tak poeto! na cóż było, na co?  
Stroić lube twe dziecię jak gminny pajaco;  
Uzucie to skarb serca, pielęgnuj go w ciszy,  
Myśl swoją miej dla siebie, niech jój nikt nie słyszy,  
Myśl, czucie, to twe dzieci... z dala z niemi, z dala,  
Niechaj się ich niewinność na świecie nie skala,  
Niech ich żaden dowcipniś, niech żaden zabójca,  
Nie napoi trucizną na zagładę ojca. —

Otoż wierszyk, igraszka, dzieciństwo i kwita,  
Ma nam żółcią i octem przegryzać jelita!  
Jam jeszcze tych przysmaków nie kosztował prawie,  
Lecz z góry nie smakuję w tej cudnej potrawie;  
Gdybym miał talent wieszczca, gdyby mi Jehowa,  
Włożył w usta prorocze uroczyste słowa,  
I kazał głosić światu — tém słowem przejęty,  
Dalbym się kamienować jako Szczepan święty.  
Ale dziś w pospolitych wierszokletów kole,  
Na co mam nosić guzy daremne na czole?  
Na co mam się zapędzać na pieśni olbrzymie?  
Świat i bez naszych pieśni doskonale drzymie,  
Na co mamy go budzić, kłopotać mu głowę?  
Szczęść mu Bóg w preferansie na asy kierowe.  
On je chętniej pojmuje niżli serce nasze —  
Niechaj lirę waletom pikowym przypasze,  
Niechaj treflowym damom swe uczucia niesie. —

Piosnko! królowo serca; rządź w swoim zakresie,  
Tu, tu, w kryjówkach duszy my z tobą cichaczem,  
Pośmiejem się, pomyślim, pomarzym, zapłaczem. —

A wy: Wiaro! Nadziejo, ty Miłości Boża!  
Czasem ja przyjdę z harfą do twego podnoża,  
Pobłogosław me pieśni jako wdowie grosze,  
Czy je w ciszy zanucę, czy światu ogłoszę;  
Błogosław, kiedy wielbiąc, co wielkie i piękne,  
Czasem sobie po prostu na luteńce brzęknę,  
Niech w uroczym odbrzęku moja pieśń ulata,  
Na chwałę Pana Boga i pożytek świata.

Poezja, Gra, Poeta, Obraz  
świata

<sup>8</sup>dla cześci — dla czci, dla uczczenia. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-rymy-ulotne-do-jikr>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, *Gawędy i rymy ulotne*, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1853.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Utwór powstał w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”, realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.